GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc w ekspedycji 1,50 zł., z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80.

Nr. 132 | Wąbrzeźno, wtorek 10 listopada 1925 r. | Rok V

Z posiedzenia sejmu.

Ustawy sanacyjne przyjęte w komisji. Byrka contra Grabski — Banki dostaną 100 milj. kredytu. — Bolszewicki wniosek socjalistów odrzucony.

Kraj czeka na sanację gospodarczą a w Sejmie obstrukcja uniemożliwia ponowne obrady.

Warszawa. Połączone sejmowe komisje skarbowa i budżetowa załatwiły w trzeciem czytaniu projekt ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego. Na wstępie posiedzenia zabrał głos premjer Grabski, podkreślając łączność projektu ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia, tj. o środkach, zmierzających do poparcia produkcji krajowej, o poprawie bilansu płatniczego oraz o środkach uzasadnienia wydatków państwowych i innych związków prawno-publicznych. W dyskusji nad tem oświadczeniem zabrał głos pos. Byrka (Piast) i postawił wniosek o odroczenie dalszego rozpatrywania omawianego projektu ustawy aż do czasu rozpatrzenia pozostałych ustaw sanacyjnych. Pos. Byrka podkreślił, że stronnictwo jego, nie mając zaufania do obecnego rządu, nie może uchwalić dla niego jakichkolwiek pełnomocnictw, a w szczególności do zawarcia pożyczek zagranicznych, ponieważ pożyczki dotychczas przez ten rząd zawarte były źle zużyte. W głosowaniu wniosek pos. Byrki o odroczenie dalszego rozpatrywania projektu ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego do czasu rozpatrzenia innych ustaw sanacyjnych nie uzyskał większości. Również zostały odrzucone wszystkie poprawki, zgłoszone do projektu ustawy w trzeciem czytaniu, przyjęto natomiast poprawkę pos. Wierzbickiego (ZLN) restytuującą art. 6 projektu ustawy. W myśl powyższego rząd będzie upoważniony do udzielenia kredytu bankom w sumie 100 miljonów zł. Rezolucja pos. Hausnera (PPS). domagająca się przymusowego składania złota i kosztowności do skarbu państwa, jako podkładu do biletów skarbowych, które miałyby być wypuszczone — została odrzucona. Przyjętą została rezolucja pos. Byrki, wzywająca rząd do przedstawienia w ciągu 14 dni statutu państwowego funduszu gospodarczego, w którym to statucie zagwarantowany byłby współudział sfer gospodarczych i uwzględnienie interesów rolnictwa i drobnego przemysłu oraz zasilenie kredytem drobnego handlu i rzemiosła.

Warszawa. Przystąpionp do dalszego głosowania nad poprawkami senackiemi do projektu ustawy o reformie rolnej, a mianowicie do poprawek do art. 4, które załatwiono w myśl wniosków komisji. Poprawkę, według której sądy mają być wyłączone od parcelacji tylko wówczas, jeżeli zostały założone przed dniem 1 lipca 1921 r. przyjęto jednomyślnie. Gdy przystąpiono do głosowania nad poprawką do art. 5. określającą wielkość obszarów nie podlegających wywłaszczeniu, a przyznanych dla cukrowni gorzelni, pos. Poniatowski zażądał oddzielnego głosowania, a mianowicie osobnego głosowania nad słowami, określającemi wielkość obszarów wyłączonych od parcelacji i zajętych pod plantację ziemniaków, względnie buraków. Ponieważ p. marszałek ze względów regulaminow. sprzeciwił się temu żądaniu o odroczenie dalszego głosowania. Wniosek ten upadł. Na ławach Wyzwolenia powstało bicie w pulpity, wobec czego p. marszałek zarządził przerwę w obradach.

Po wznowieniu obrad o godz. 4 przystąpiono do dalszego głosowania. W głosowaniu imiennem 186 głosami przeciw 70 przyjęto poprawkę nr. 2 do art. 5. Według tej poprawki majątkom posiadającym gorzelnię krochmalnię lub płatkarnię może być pozostawiony obszar do 350 ha, a majątkom, prowadzącym plantację buraków cukrowych — obszar do 700 ha. Po przyjęciu tej poprawki na ławach Wyzwolenia wybuchła wrzawa i bicie w pulpity. Po dwukrotnem wezwaniu do porządku zostali zapisani do protokółu posłowie Smola (Wyzw.) Sejb (Wyzw.) i Wyrzykowski (Jed. Lud.)

Następna poprawka, zmierzająca do skreślenia w zdaniu o istnieniu warunków, uzasadniających wyłącznie na mocy artykułu niniejszego decyduje według swobodnego uznania minister reform rolnych w porozumieniu z ministrem rolnictwa i dóbr i państwowych, a w braku porozumienia — Rada Ministrów „Słów" według swobodnego uznania — głosowana była podczas ciągłego bicia w pulpity. Komisja wniosła o odrzucenie tej poprawki. Za wnioskiem komisji głosowało 50 posłów, przeciwko wnioskowi — 148. Ponieważ nie było kwalifikowanej większości za odrzuceniem, p. marszałek zapowiedział głosowanie pozytywne za przyjęciem, przedtem jednak zarządził półgodzinną przerwę, w czasie której obradował konwent senjorów.

Po przerwie p. marszałek zakomunikował Izbie, że na konwencie senjorów wyłoniła się propozycja odroczenia posiedzenia do dnia następnego.

Przeciwko tej propozycji przemawiał pos Rymar (ZLN)., prosząc o przegłosowanie wniosku o odroczenie posiedzenia.

W głosowaniu wniosek przyjęto i posiedzenie zamknięto.

Planowany zamach na Mussolini'ego.

Aresztowanie dwóch podejrzanych osobistości. — Zajęcie wszystkich lóż masońskich.

Rzym. Agencja Stefaniego komunikuje: Już od pewnego czasu policja włoska otrzymywała wiadomości o czynionych przygotowaniach do zamachu na prezesa rady ministrów Musoliniego, w ostatnich zaś dniach otrzymała potwierdzenie, że zamach miał być dokonany w czasie uroczystości, związanych z obchodem rocznicy zwycięstwa pod Vitto-Rio-Weneto, t. j. dn. 4. bm. Z zachowaniem zupełnej tajemnicy wydano wszystkim władzom policyjnym rozkaz aresztowania podejrzanych osób. W środę o godz. 8 rano policja rzymska wkroczyła do jednego z pokojów hotelu Drago nix, położonego tuż obok pałacu Chigi, siedziby ministerstwa spraw zagranicznych. W pokoju tym zastano byłego deputowanego opozycji Zaniboniego w chwili, gdy miał on już wszystko przygotowane do wykonania zbrodniczego zamachu. Jednocześnie w Turynie aresztowano generała rezerwy Ludwika Capellę, który przygotowywał się do wyjazdu za granicę. Obu aresztowanych oddano do dyspozycji władz sądowych. W wyniku pierwiastkowego dochodzenia wszystkim prefektom wydano rozkaz natychmiastowego zajęcia wszystkich lóż masońskich zależnych od wielkiej loży Wschodu, której siedziba znajduje się w Rzymie w pałacu Giustiani.

Rzym. Stefani. Wiadomość o wykryciu przygotowań do zamachu na Mussolinie'go, która obiegła cały kraj, wywołała wszędzie wielkie wzruszenie. Dzienniki wydały dodatki nadzwyczajne, w których z oburzeniem występują przeciwko winnym. Mussolini wysłał do wszystkich prefektów okólnik, wzywający ich do energicznego zapobiegania wszelkim represjom. Zarząd partji faszystowskiej wydał do wszystkich faszystów włoskich rozkaz, aby powstrzymali się od gwałtów względem wrogów. Mussolini otrzymał już wiele telegramów gratulacyjnych. Wedle doniesienia pism, wśród omitowanych aresztowanych znajduje się również redaktor pewnego dziennika ludowego.

Tajemnica zamachu na Mussolini'ego.

Rzym. Aresztowano tu szereg osobistości podejrzanych o udział w zamachu na Mussolini'ego.

„Epoca" dowiaduje się, że spiskowcy mieli na celu obalenie monarchji.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, wedle informacji — posiada podobno dane, wskazujące na to. że w przygotowaniu spisku uczestniczyło pewne obce państwo.

Sprawca spisku na życie Mussolini'ego udaje warjata.

Rzym. Według informacji dziennika „Popolo i Roma" Zaniboni znajdując się obecnie w więzieniu zachowuje się w stosunku do otaczającego go osób zupełnie niezwykle, można powiedzieć z nienaturalnym spokojem, tak jak gdyby wszystko co się dzieje wokoło niego nie dotyczyło wcale jego osoby oraz go nic nie obchodziło. Pozatem ciągle się uśmiecha, w rozmowach jest niezwykle uprzejmy a wreszcie neguje stanowczo, jakoby miał zamiar zamordować Mussolinie'go

Imponujące manifestacje na cześć Mussolini ego.

Rzym. We wszystkich miastach włoskich odbyły się na cześć Mussolini'ego imponujące manifestacje, Wszędzie tworzyły się olbrzymie pochody, świadczące o głębokiem przywiązaniu ludności do wodza faszyzmu i rządu narodowego. Na znak radości odprawiono uroczyste Te Deum przy dźwiękach dzwonów kościelnych.

Rzym. Król przesłał Mussolini'emu następującą depeszę: Królowa i ja jesteśmy szczęśliwi, wiedząc, że Pan jest zdrów i cały i pospieszamy wyrazić Panu nasze najgorętsze powinszowania. Serdeczne pozdrowienia.

Nacjonaliści niemieccy zmieniają front wobec Locarno?

Boją się nowych wyborów do Reichstagu.

Berlin. Dr. Luther przyjął przywódców stronnictw rządowych i omawiał z nimi położenie polityczne. Uchwał nie powzięto.

Godzą się oni na to, że punktem wyjścia polityki niemieckiej musi pozostać traktat w Locarno, wobec którego wszystkie inne względy muszą zejść na drugi plan. Oficjalnie potępiono zachowanie się nacjonalistów, których wystąpienie z rządu wtrąciło Niemcy w bardzo trudną sytuację.

Socjaliści żądają w dalszym ciągu rozwiązania Reichstagu i nowych wyborów, zaś dr. Luther stara się temu zapobiedz i zamierza oddalić jaknajdalej zwołanie Reichstagu. Stronnictwa rządowe postanowiły dopiero wówczas zwołać Reichstag, gdy się okażą praktyczne skutki traktatu w Locarno. W ten sposób położenie polityczne jest nadal jeszcze uiewyjaśnione.

Pewnem jest jednak, że gabinet Luthra w swej obecnej formie nie pozostanie nadal przy sterze. Liczą się z tem, że nacjonaliści boją się wyborów do Reichstagu i pozostawią swoim członkom swobodę głosowania, co umożliwi ratyfikację traktatu w Locarno.

Ucisk szkolny wobec Polaków w Niemczech.

Mowa posła Baczewskiego w sejmie pruskim.

Berlin. W sejmie pruskim podczas debaty nad dekretem ministerstwa oświaty zabrał głos pos. Baczewski, wskazując na ucisk szkolny w stosunku do miejscowości polskiej w Prusach Wschodnich, zwłaszcza w okręgach olsztyńskim i kwidzyńskim. Skargi, wniesione do wyższych władz szkolnych pozostały dotychczas bez rezultatów. Nauka języka polskiego — powiedział pos. Baczewski jest metodycznie opuszczana z powodu rzekomego braku nauczycieli. Interwencja obiecana w tej mierze ze strony pruskiego ministerstwa oświaty nie dała dotychczas wyników. W dalszych wywodach pos. Baczewski powołał się na ogólne upośledzenie mniejszości narodowych w Niemczech, gdzie brak ochrony prawnej mniejszości i zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że obecny pruski minister oświaty zdaje się prowadzić dalej antypolską politykę swoich urzędników.

Kryzys w sytuacji politycznej we Francji.

Rozłam wśród socjalistów staje się coraz wyraźniejszy.

Paryż. „Petit Journal" zaznacza, że możliwy wydaje się rozłam w łonie partji socjalistycznej. Wśród członków partji radykalno-socjalistycznej panuje rownież rozbieżność poglądów. Niektórzy członkowie opozycji opuścili ją. Dziennik stwierdza, że sytuacja polityczna staje się coraz bardziej zagmatwana co dłużej trwać nie może. „Figaro" utrzymuje, że gabinet Painlevego może trwać tylko w tym wypadku, jeśli mu się uda wywołać rozłam z jednej strony wśród socjalistów, a z drugiej w centrum i wśród prawicy. „L'Oeuvre" zaznacza, że terenem, na którym dokona się ostateczna reforma lub załamanie się kartelu są sprawy finansowe.

Paryż. Na posiedzeniu frakcji socjalistycznej izby deputowanych Paul Boncour, Renaudel, Auriol i Muochet oświadczyli, iż cofają swoją dymisję ze stanowiska członków komisji politycznej pod warunkiem, że frakcja pozostanie podobnie, jak dotychczas w kontakcie z innemi grupami lewicy. Frakcja socjalistyczna, uważając za wskazane zaczekać na powrót gen. Sarraila przed zajęciem stanowiska w sprawie Syrji, postanowiła wyrazić rządowi votum zaufania, w razie gdyby tego zażądał rząd, domagając się odroczenia interpelacji w sprawie Syrji. Po ukończeniu posiedzenia zwolennicy współpracy z rządem oświadczyli, iż nastąpiła poważna zmiana w orjentacji frakcji socjalistycznej, pozwalająca przewidywać ewentualność przyszłego podjęcia polityki poparcia dla rządu.

Konferencja w sprawie oszczędności w budżecie.

Warszawa. Pan premier Grabski odbył w dniu 3. XI. br. dłuższą konferencję z przewodniczącym komisji budżetowej posłem Zdziechowskim w sprawie przeprowadzenia oszczędności w budżecie na rok 1926. Jak się dowiadujemy w zasadniczych punktach osiągnięto porozumienie.

Sprawa projektu ustawy o reformie rolnej.

Warszawa. Kierownik Ministerstwa reform rolnych pan Radwan podjął akcję w sprawie głosowania nad poprawkami Senatu do projektu ustawy o reformie rolnej. Czy akcja ta wobec dotychczasowego stanowiska „Wyzwolenia" da pożądane wyniki, jest rzeczą nadzwyczaj problematyczną.

Echa kradzieży podprokuratora Hurczyna.

Przywłaszczył sobie 56. 000 złotych i 10.000 dolarów.

Warszawa. Dochodzenia w sprawie nadużyć podprokuratora Hurczyna ustaliły, że ogółem przywłaszczył on sobie 46.000 zł. 10.000 dolarów. Dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzi podprokurator Sądu Apelacyjnego Sągajłło. Defraudant będąc kierownikiem kancelarji urzędu prokuratorskiego oraz działu depozytowego — między innymi przywłaszczył sobie większe sumy pieniędzy; nadchodzące z Rosji sowieckiej na cele propagandy komunistycznej a konfiskowane przez nasze władze.

Tłumy przed grobowcem Nieznanego Żołnierza.

Warszawa. We wtorek wczesnego rana do późnego wieczora tłumy publiczności ściągały na Plac Saski do grobowca „Nieznanego Żołnierza". Przy grobowcu straż wojskowa pełni służbę honorową. Porządek utrzymywał oddział policji.

Mussolini w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi Polskiemu.

Warszawa. P. min. spraw wojsk. gen. Sikorski otrzymał w dniu 2-go bm. od włoskiego prezesa rady ministrów Mussoliniego depeszę następującej treści: W imieniu armji włoskiej i swojem składam z czcią głęboką wyraz hołdu Nieznanemu Żołnierzowi polskiemu, pełnemu chwały symbolowi bohaterskiego rodu walecznych.

W odpowiedzi na tę depeszę gen. Sikorski przesłał prezesowi rady ministrów p. Mussolinie mu wyrazy serdecznego podziękowania.

Zbyszko Cyganiewicz przybywa do Polski.

Zbyszko Cyganiewicz, o którego poturbowaniu w spotkaniu z Joem Steckerem w walce amerykańskiej krążyły przesadne wiadomości, jest zupełnie zdrów i doniósł w ostatnich dniach jednemu ze swoich przyjaciół w Poznaniu, że w najbliższym czasie przyjedzie do Polski, gdzie zamierza wyzwać miejscowych atletów na zapasy o 2.500 i 5.000 dolarów.

Polski mistrz udaje się następnie do Australji i Azji, dokąd otrzymał liczne zaproszenia.

W Gdańsku znowu odżywa teror wobec Polaków.

Gdańsk. We wtorek w nocy nieznani sprawcy wybili szyby w redakcji „Baltische Presse". Zamach ten jest dowodem, że pewne koła nacjonalistyczne zamierzają ponownie stosować politykę terorystyczną w stosunku do Polaków.

nie uprasza się oddać osobnika w ręce policji.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 8-go b. m. o godzinie 9,17 skoczył z pociągu tranzytowego idącego z Torunia do Jabłonowa w pobliżu stacji Wąbrzeźno znany obywatel niemiecki Kurt Lüher dawniej zamieszkały w Wielkich Radowiskach tutejszego powiatu, a obecnie w Niemczech. Nieszczęśliwego przywieziono natychmiast do tutejszego Domu Chorych gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej. Jak się dowiadujemy od osób postronnych że nieszczęśliwa ofiara doznała połamania rąk, nóg, żeber, potłuczenie głowy, oraz złamanie kości miednicawej. Nieszczęśliwy walczy ze śmiercią. — Jaksię dowiadujemy bliżej nie zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, lecz prawdopodobnie samobójstwo i to z powodu utraty majątku który przed niedawnym czasem nabył. Nieszczęśliwy podobno postanowił sobie zginąć na ziemi rodzinnej i być tu pogrzebanym. Widzimy stąd nową ofiarę której pobyt w swej uwielbianej ojczyźnie uprzykszył się do tego stopnia że postanowiła swe kości złożyć w nienawidzonej przez nich polskiej ziemi.

— **Jeszcze „wieczorek harcerski".** Szczerze ubolewać można, że wieczorek harcerski nie przyniósł oczekiwanego rezultatu.

Czy należy w tem upatrywać brak zrozumienia dla dążeń harcerskich, czy ujawnia się w tem obojętność? — Częściej czytaliśmy w „Głosie Wąbrzeskim" i w innych pismach kat. stanowcze protesty przeciw urządzaniom zabaw w soboty. Powtarzać powodów sprzeciwiających się urządzaniu zabaw w soboty lub dni przedświąteczne nie będziemy, boć są lub pwinny być znane.

Jżeliby te powody były przyczyną niepowodzenia, — moglibyśmy mieć współczucie z harcerzamy, lecz żałować niepowodzenia nie moglibyśmy, bo powody poważne obowiązujące są są też dla harcerzy tak samo, jak dla innych katolików.

W „Gł. Wąbrz." i innych pismach przytaczano dowody, że obywatelstwo wąbrzeskie tłumnie brało udział, gdy urządzano wieczorki, drażniące zmysły, że zaś dla poważnych imprez nie ma n pieniędzy ni ochoty.

Żywię przekonanie, że ci, których harcerze na swoim wieczorku oczekiwali, na owych wieczorkach nie bywali. Przekonany jestem, że wszyscy poważniejsi obywatele Wąbrzeźna i okolicy żywią szczerą sympatję dla harcerstwa. Jeżeli nie przybyli na wieczornicę musieli mieć ważne powody. Czas nieodpowiedni i trudne warunki finansowe były bezwątpienia głównymi powodami. Udział w zabawie powoduje dla rodzin, a nawet dla nieżonatych poważne wydatki oprócz wstępnego, a dziś prawie nikomu jego dochody nie pozwalają na takie wydatki.

Proponuję więc, aby Sz. Wydawnictwo otworzyło listę składkową dla harcerstwa i proszę, by każdy sympatyk harcerstwa złożył datek, odpowiadający, conajmniej wysokości wstępnego. Listę składkową zamknie się z d. 1 grudnia. Po zamknięciu listy będzie można zawyrokować, czy poważniejsze obywatelstwo ma prawdziwą życzliwość dla harcerzy?

Załączam 5 zł. składki na listę pomocy dla harcerzy. X. N.

List Kołowrota.

Szanowna Redakcjo!

Jak babcię kocham, bez względu na moje bezrobocie, jeszcze w tym roku muszę się ożenić. Bodźca ku temu dała mi wiadomość z Warszawy o kolejarzu, który swą żonę kocha. Mianowicie małżonek ten ofiarował żonie w dniu jej imienin bardzo niezwykły prezent: trumnę. Pozatem złożył ukochanej małżonce jako dalszy dowód pamięci i czułości małżeńskiej — kwit na zakupione na cmentarzu miejsce, plakaty pośmiertne (wszystko w nich było opisane, prócz daty zgonu oczywiście) i pokwitowanie z kancelarji parafjalnej na opłacony z góry pogrzeb z asystą trzech księży.

Jej, jak mnie ta wiadomość rozczuliła! Natychmiast też poczyniłem wstępne kroki, jakie czynić trzeba, chcąc dobyć się żony i wziąłem kurs na ulicę Wodną i Dolną, lecz nic nie wskórałem, bo była to jeszcze wczesna pora dnia po pierwsze, a po drugie zbyt późna pora jesienna.

Ach zacny i wielce uszanowany Panie Redaktorze, nie mam słów do opisania tego, co obecnie w sobie czuję. Takich uczuć nigdy jeszcze nie doznałem. Jak ja bym moją żonę kochał! Żałuję, że ukończyły się już wycieczki do Czystochlebia, gdyż tam, pomiędzy drzewami lasu, pomiędzy jakąś dla siebie odszukał. A do przyszłego lata czekać. — tego nie wytrzymam. Czy Pan Redaktor słyszy jak mi serce puka?

Jako małżonkoś dam sobie z bezrobociem radę. Na placu luksusowym wymierzą mi parę worków torfu, kwity na chleb, groch i słoninę dostanę bezpłatnie z Magistratu, a miłość zrobi dalsze. Wiem napewno, że Adam i Ewa zazdrościć mi będą sukcesu, lecz dobrze im czemu już wtedy nie żyli w Polsce i tak wcześnie poumierali i nie zostali także bezrobotnymi. Bo, uważa Szanowna Redakcja, nasze Rządy dlatego narobiły tyle bezrobotnych, aby miały także „kwestję bezrobocia" i wykazały najdobitniej, jak się od roku 1918 rządziło. Mnie tam nic do tego, grunt to, że moja żona będzie miała mnie, torf, groch, słoninę i koniec.

Kołowrot.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 6 listopada 1925 r.

Kalendarzyk poniedziałek 9 listopada Teodora Bo-(gdar
wtorek 10 listopada Andrzeja z Aw. Ludomir
środa 11 listopada Marcina b.

— **Pałac Świetlnych Obrazów.** We wtorek, dnia 10 listopada br. wyświetlany będzie znakomity film pod tytułem "Urwisz". W głównej roli występuje ulubieniec publiczności Jacke Coogan. Zwiedzenie tego filmu polecamy.

— **Jak zapowiadają afisze,** odbędzie się przedstawienie Gimn. Klubu wiośl. "Vambresia" już w środę. Zarząd Klubu nie szczędzi kosztów, ni starań, aby odpowiedzieć wymaganiom miejscowego obywatelstwa i wywiązać się z wziętego na się zadania. Spodziewamy się, że świetne kostjumy, jak niemniej znana ogólnie z poprzednich występów gra amatorów przyczynią się do wywołania arcydzieła Korzeniowskiego na wąbrzeskiej scenie i że publiczność miejscowa, która napewno poprze starania młodzieży gimnazjalnej, odniesie z przedstawienia pełne zado wolenie.

— **Kradzież konia.** W nocy z dnia 5—6-go skradziono z zamkniętej stajni Jana Przybylskiego (główny dworzec) konia ogiera wartości 200 zł. Kradzieży dopuścił się tam utrzymujący od kilku dni niejakiś robotnik Mikołaj nazwisko nieznane, lat 26—28 były robotnik haodlarza smołą pana Giesa pochodzący z Małopolski powiatu gorlickiego. Ostrzega się przed kupnem kradzionego konia a w razie spostrzeże-

— **Rozbudowa dróg wodnych naturalnych i sztucznych, t. j. rzek i kanałów.** Rozpoczynając się eksport węgla polskiego przez morze do krajów bałtyckich i do Skandynawji, wymaga zapewnienia możności przewiezienia tegoż węgla najkrótszą i najtańszą drogą do portów polskich. Uchwalona przez sejm budowa linji kolejowej: Bydgoszcz-Gdynia, tudzież Kolekty-Herby, skróci obecną drogę kolejową Śląsk-Skierniewice-Toruń-Gdańsk z 642 km. na 520 km. Ponieważ jednak przewóz węgla koleją wymaga stosunkowo dość wysokich opłat, przeto jedynie stworzenie taniej drogi wodnej umożliwi korzystny eksport węgla polskiego.

Obecnie Polska produkuje rocznie 34,1 mil. ton węgla (średnia z 1923 i 1924 r.) a zużycie krajowe wynosi 21,9 milj. ton, zatem pozostaje nadwyżka do eksportu wynosząca 12,2 mil. ton rocznie. Gdyby obecnie odpadła możliwość wywozu węgla do Niemiec, które pobierały około 61 proc. nadwyżki produkcji, należy skierować wysiłki na wywóz węgla do Szwecji, Danji i krajów bałtyckich.

Ponieważ zapotrzebowanie węgla w tych krajach wynosi rocznie około 10-11 milj. ton, przeto przy odpowiednio niższej cenie węgla polskiego od ceny węgla angielskiego, zdobycie rynków zbytu przez węgiel polski jest rzeczą możliwą, a posiadające nader doniosłe znaczenie dla ogólnego dobra Polski. Wprawdzie z biegiem lat z powodu wzrostu ludności, rozwoju przemysłu i t. p. zużycie węgla w kraju wzrośnie, jednakże postępująca elektryfikacja kraju wywoła, a nawet może przewyższyć wzrost zapotrzebowania węgla, tak, że należy liczyć się z koniecznością zdobycia rynków zbytu węgla na długi okres lat przyszłych.

Oprócz wywozu węgla, może Polska drogami wodnemi skierować wywóz produktów rolnych, jak również wwóz surowców np. baweł-

ny, rud i t. p. potrzebnych dla przemysłu polskiego.

Z powyższego przedstawienia wynika przeto, że należy dążyć do rozbudowy dróg wodnych naturalnych i sztucznych, t. j. rzek i kanałów.

W tym kierunku nie brak w Polsce usiłowań, lecz najlepsze chęci i zamiary nie dopomogą do zrealizowania tak obszernych zadań, o ile całe społeczeństwo nie poprze wydatnio odnośnych wysiłków.

— **Małe Radowiska.** (Kradzież torfu.) W nocy z dnia 5-6 bm. wybrało się dwóch amatorów powózką zaprzężoną w jednego konia po cudzy torf na pole gospodarza Piotrowskiego zamieszkałego w Małych Radowiskach. Zbudzony właściciel spostrzegł złodziei przy ładowaniu torfu na wóz i podążył wraz z synem w celu pochwycenia złodziei. Ci widząc nadchodzących pozostawiając wóz wraz z koniem zbiegli. Właściciel ze swą nocną zdobyczą przybył na podwórze. O nocnych odwiedzinach zawiadomił prawdopodobnie policję, która zajęła się zaraz powyższą sprawą i wykryła sprawców w osobach 17-letniego Antoniego K. z Pływaczewa i Franciszka H. z Czystochlebia. Jak się postronnie dowiadujemy będą za swoje sprawki odpowiadać, aby w przyszłości podobnego opału nie pragneli.

— **Jubileusz Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.**

Z okazji jubileuszu 5-cio lecia istnienia Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich Zarząd Syndykatu postanowił zwołać w dniu 14 listopada rb. do Bydgoszczy w hotelu pod „Orłem" nadzwyczajne walne zebranie, celem uroczystego obchodu tego jubileuszu.

Porządek obrad:

Część I (godz. 4 po poł.).

1. Zagajenie, prezes Synd. Dz. P. red. Teska.
2. Wybór marszałka Zjazdu oraz powitanie jubilatów: pp. kol., red. Teske i senjora dziennik. pomorsk. red. Rakowskiego. Uwaga: wszelkie przemówienia i życzenia odkłada się na czas wspólnego obiadu.
3. Odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zebrania.
4. Referat red. Gelżyńskiego, szefa biura prasowego Rady Ministrów.
5. Referat kol. Sobocińskiego na temat: „Działalność i dążenia Syndykatu Dzien. Pomorskich."
6. Referat kol. Kruszewskiego na temat: „Rządowy projekt ustawy o ubezpieczeniach dziennikarzy".
7. Referat kol. Zagierskiego na temat: „Materjalna sytuacja dziennikarzy pomorskich".
8. Zmiana statutu.
9. Wolne głosy i wnioski.

Część II (godz. 7. wiecz.).

10. Wspólna kolacja a następnie raut.

P. P. Kolegów uprasza się o liczne przybycie na powyszy Zjazd jubileuszowy. Instrukcje co do zniżek kolejowych na Zjazd pp. koledzy otrzymają osobno.

Prezes:	Wiceprezes
J. Teska.	R. Wasilewski.
Sekretarz:	Skarbnik:
L. Sobociński.	J. Kruszewski

— **Toruń.** Niniejszem przypominamy wszystkim Okręgom i Kołom, iż Zjazd Delegatów Pomorskiego Związku Kół Śpiewackich, odbędzie się dnia 10 listopada 1925 r., w Toruniu na sali „Strzelnicy" przy ul. Przedzamcze, początek zebrania o godz. 11,30 przed poł. Ze względu na wykład prof. Bojanowskiego, jakoteż na powzięcie ważnych uchwał, uprasza się o jaknajliczniejszy udział Okręgów i Kół w Zjeździe Delegatów.

D-hom dyrygentom zaleca się zabrać ze sobą partytury, trudnych utworów, których utwienie wykonania przyrzekł łaskawie wyjaśnić prof. Bojanowski, dyr. opery Zjednoczonych Teatrów.

Delegaci chcąc skorzystać z kwater płatnych lub bezpłatnych, zechcą się zgłosić po przyjeździe do Torunia do d-ha sekretarza Kadleca, Toruń, Stary Rynek 22, I. i to w godzinach od 9-ej rano do 6-ej wieczór, po godzinie 6-ej u tegoż samego ul. Chełmińska 22, II.

Pomorski Związek Kół Śpiewackich w Toruniu.

— **Chojnice.** Niezwykły chrzest. Przed kilku dniami o godzinie 4 po poł. odbył się w tutejszym kościele parafjalnym chrzest 23-letniej żydówki Anny Braunstein z Suwałk w Kongresówce. Aktu tego dokonał ks. Grendreizig, do którego B. przez 5 miesięcy uczęszczała na naukę przygotowawczą. Niezwykły ten obrządek ściągnął dużo wiernych B. przystępowała do chrztu w bieli. Szaty jako i trzewiki podarowali jej rodzice pewnego młodzieńca z Czerska, z którym B. zapoznała się w Suwałkach i zamierza z nim zawrzeć ślub.

— Nieomal śmiertelny wypadek. W piątek po południu spadł z dość znacznej wysokości uczeń ślusarski Bonina w miejscu. Był on zatrudniony na spichrzu, skąd nie chciało mu się zejść, lecz dla urozmaicenia sytuacji spuszczał się w dół po linie do wciągania ciężarów. Nie był jednak tak dalece przygotowany do takich akrobatycznych przedstawień, więc przypadek nieumiejętności zrządził, iż runął z dość znacznej wysokości na ziemię. Po kilku minutach przyszedł jednak do przytomności i o własnych siłach udał się do domu.

ROZMAITOŚCI.

Straszny dramat w klinice.

Obłąkany chirurg operuje chorego.

W Czycie, na Syberji, rozegrał się straszny dramat w klinice dr. Razomina.

Do kliniki przyniesiono młodego rzemieślnika, który zapadł na zapalenie ślepej kiszki, wobec czego okazała się potrzeba dokonania natychmiast operacji.

Już dnia poprzedniego dr. Razomin rozpoczął na innym chorym operację, ale przerwał ją nagle, twierdząc, że się omylił i że operacja jest zbyteczna. A choć obaj jego asystenci byli zdania, że operacja powinna być dokonana, to jednak nie sprzeciwiali się swemu przełożonemu, boć omyłka nie jest nigdy wyłączona.

Gdy chory na ślepą kiszkę leżał na stole operacyjnym już znarkotyzowany, dr. Razomin zaczął robić o nim uwagi cyniczne, co wywołało zdumienie asystentów, znali go bowiem, jako człowieka poważnego, ponieważ jednak dokonał potrzebnego cięcia zupełnie poprawnie, nie podejrzewali więc nic złego. Nagle wszakże dr. Razomin roześmiał się dziko i oświadczył, że cały ten zabieg nie ma sensu, wobec czego zaniecha operacji.

Asystenci spojrzeli zdziwieni na siebie, ale jeszcze nie podejrzewali, aby mieli do czynienia z obłąkanym. Dopiero, gdy dr. Razomin zaznaczył, śmiejąc się, że jednem uderzeniem lancetu mógłby zabić operowanego, jeden z asystentów stanął pomiędzy nim a chorym. Wówczas szał wybuchnął całą siłą. Chirurg rzucił się na asystenta i wszczęła się walka straszliwa. Na szczęście, asystent był człowiekiem silnym, przewrócił więc obłąkanego na ziemię i tam się z nim zmagał, wzywając pomocy.

Wśród tak strasznych okoliczności, drugi asystent musiał sam prowadzić dalej rozpoczęte zabiegi, przerażone bowiem pielęgniarki uciekły z sali. Wreszcie nadbiegła służba. Obłąkanego chirurga skrępowano, a walczący z nim asystent powrócił do stołu operacyjnego, gdzie razem z kolegą swym dokończył szczęśliwie operacji. Był jednak tak wyczerpany walką, że natychmiast po operacji dostał wstrząsu nerwowego i musiał być umieszczony w szpitalu.

Dr. Razomina, który jak się okazało, był alkoholikiem, przewieziono do domu dla obłąkanych.

Potwór w ludzkiem ciele.

Fryzjer brzytwą kraje własną matkę.

W małej wiosce w okolicy Rouen 21-letni pomocnik fryzjerski Chapelle, indywidjum podupadłe i czujące wstręt do pracy, wzgrozą przejmujący sposób zamordował własną matkę. Rozwścieklony z powodu jakiejś utarczki słownej, pochwycił brzytwę i rzucił się na matkę, która przerażona uciekła do domu sąsiadki. Tam dopadł ją zezwierzęcony syn i począł nieszczęsną w nieludzki sposób masakrować brzytwą, dopóki nie wyzionęła ducha. Przez pół godziny potwór w ludzkiem ciele znęcał się nad trupem matki.— Jedna z sąsiadek próbowała go odpędzić od ofiary, uderzając parasolem po ręce, jednak na widok podniesionej brzytwy uciekła. Gdy nadeszła policja, zbrodniarz dał się spokojnie aresztować.

Kara za bezdzietność.

Detronizacja królowej sjamskiej.

Na dworze sjamskim rozegrała się cicha tragedja, pięknej, wykształconej po europejsku królowej, którą rozkaz małżonka pozbawił praw królewskich. Osadzono ją w odległym zamku, gdzie pędzić musi życie klasztorne.

Powodem tego wygnania jest bezdzietność królowej.

Ukoronowany jej małżonek Rama VI, ożenił się w r. 1922 i zniósł w swem państwie wszystkie haremy, nakazując swym poddanym jednożeństwo.

Rozporządzenie królewskie spotkało się z wielką niechęcią narodu, a zwłaszcza kapłanów upatrujących w tej reformie obrazę religji.

Przepowiadział więc jakiś wróż królewskiej parze, iż za karę nie będzie miała dzieci i umrze bezpotomnie.

Wróżba miała się spełnić, albowiem królowa w ciągu 3—letniego pożycia małżeńskiego nie została matką.

Coraz więc natarczywiej domagali się kapłani, aby król oddalił bezdzietną małżonkę i powrócił do dawnych zwyczajów.

Król Rama VI., pochodzi z rodziny, obfitującej w dzieci.

Ojciec jego, Phra Paramindr Maha Chulalong korn, miał 508 synów i 350 córek, posiadał zaś 137 żon. Cieszył się doskonałem zdrowiem i długiem życiem.

Przepowiednie angielskie na r. 1926.

W Londynie pojawił się już słynny almanach angielski pt. „Old Moore" na rok 1926. A oto co według tego almanachu czeka nas w roku przyszłym.

W styczniu wydarzy się staszliwa katastrofa kolejowa i katastrofalne pożary. W lutym wybuchnie znów w Egipcie powstanie, a w maju bunty i powstania staną się rzeczą zwykłą i nad Europą zawiśnie greźba wojny.

Na miesiąc czerwiec almanach przewiduje tylko jedną maleńką rewoltę w Palestynie.

W lipcu w roku przyszłym będą takie upały, że wiele osób straci wskutek tego życie. Ponadto w tymże miesiącu dzienniki rozbrzmiewać będą echami niezwykle sensacyjnej zbrodni truicielskiej.

W sierpniu wybuchnie strajk generalny a wraz z tem pojawi się nowa groźba wojny. Na tenże miesiąc przewidziana jest także niebezpieczna inwazja much.

Ponadto w dalszych miesiącach przyszłego roku wyłonią się poważne tarcia pomiędzy Wielką Brytanją a Turcją. I niedość na tem: wielkie trzęsienie wstrząśnie dnem morza Śródziemnego, zdarzy się wielka katastrofa górnicza i wybuchną dwie rowolucje.

Kto dożyje, będzie mógł skontrolować prawdziwość angielskich przepowiedni.

Słoń goniący auto.

Niezwykły wyścig — jak donoszą gazety angielskie miał niedawno miejsce na wyspie Ceylon.

Pasażerowie autobusu, zdążającego po nowo otwartym trakcie poprzez dżungle ujrzeli stado dzikich słoni i jeden z podróżnych strzelił z fuzji do przewodnika stada. Słoń, raniony lekko kulą w okolicach krzyża, rzucił się na samochód, który w największym pędzie począł uciekać.

Pasażerów ogarnęła nieopisana panika, gdyż rozjuszone zwierzę, wywijając potężną trąbą, chwilami znajdowało się tak blisko auta, że lada moment, zdawało się runie na wehikuł i rozbije go na drzazgi. Gdy po pewnym czasie niefortunny autobus, goniony przez ryczącego potwora, znalazł się w najbliższej osadzie, mieszkańcy, zaalarmowani rozpaczliwem trąbieniem samochodu wybiegli na drogę i zrozumiawszy grozę położenia, rzucili się na ratunek. Ale wszystkie usiłowania, aby powstrzymać słonia zapomocą powrozów i sieci, okazały się płonne. Olbrzym porozrywał wszystkie pęta i za chwilę w zapamiętałej złości wznowił swój pościg. Jeszcze pół godziny trwała ta pogoń, poczem twardoskórzec, widocznie zmęczony nadmiernym wysiłkiem, zatrzymał się. Ryknąwszy raz jeszcze strasznym głosem wyrwał najbliższe palmowe drzewo i rzuciwszy je na drogę, zniknął w gąszczach dżungli.

Słonie, wskutek wyrządzanych szkód w plantacjach, są znienawidzone w Ceylonie, to też miejscowa ludność stara się je tępić najenergiczniej, urządzając masowe polowania.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno.** **Zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników** odbędzie się w poniedziałek dnia 9 bm. o godz. 8-mej wieczorem u p. Klimka. Ponieważ omawiane będą bardzo ważne sprawy przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Członków zarządu uprasza się o przybycie o godzinę wcześniej.

— **Wąbrzeźno.** Baczność członkowie Lutni! Lekcja śpiewu dzisiaj nie będzie Zarząd.

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.

†

W dniu 7 bm. zmarł śp.

Marjan Rybaczewski

członek Towarzystwa Ludowego.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 11 bm. o godz. 9 i pół rano z domu żałoby przy ul. Wolności.

TOW. LUDOWE.

Wąbrzeźno, 9 listopada 1925 r.

Urzędowe wiadomości miasta Wąbrzeźna.

Obwieszczenie

w sprawie dokształcania zawodowego młodzieży do lat 18, pracującej w rzemiośle, przemyśle i handlu.

Pan Wojewoda Pomorski okólnikiem nr. 101 z dnia 2. X. 1925 r. zwraca uwagę, że ustawą z dnia 2. 7. 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (Dz. U. nr. 65|24, poz. 636), wprowadzoną w życie z dniem 15. XII. 1924 r. przez rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17. XI. 1924 r. (Dz. U. nr. 105|24, poz. 954) został obowiązek dokształcania młodzieży w szkołach dokształcających ustawowo uregulowany. Artykuł 9 wspomnianej ustawy mówi wyraźnie, że młodociani są obowiązani do uczęszczania na naukę dokształcającą, lub dla analfabetów, a dalej, że "godziny nauki zawodowej i dokształcającej do 6 godzin tygodniowo — w szkołach dokształcających, wzgl. fachowych wlicza się młodocianym uczniom, terminatorom i praktykantom do obowiązujących godzin pracy. Pracodawcom nie wolno też swym młodocianym pracownikom utrudniać uczęszczania na naukę dokształcającą, gdyż przekroczenie przepisów tej ustawy grozi winnemu pracodawcy, względnie kierownikowi przedsiębiorstwa z mocy art. 17 w związku z art. 9 wspomnianej ustawy kara sądowa aresztu do 6 tygodni. wzgl. grzywny od 50 do 250 zł., lub jedna z tych kar. Właściwe dla spraw tych są Sądy powiatowe, wzgl. Sądy pokoju.

W myśl wyżej cytowanych ustaw udo uczęszczania na naukę dokształcającą zobowiązane są zatem osoby płci obojga w wieku po ukończonych lat 18, bez względu na to, czy pracują w rzemiośle, przemyśle i handlu, z wyjątkiem młodocianych, uczęszczających do szkół wyższych.

Pracodawców i ich zastępców, rodziców i opiekunów młodocianych wzywam niniejszem do ścisłego przestrzegania powyższego, a winni przekroczeń ustaw pociągani będą do odpowiedzialności.

L. dz. 7802|25. II. B. 2.

Wąbrzeźno, dnia 22. X. 1925 r.

Urząd policyjny

(-)Schwarz, burmistrz.

Obwieszczenie.

Przedsiębiorcom rolnym zwracam niniejszem uwagę na rozporządzenie Pana Starosty, umieszczone w Orędowniku Urzędowym pow. Wąbrzeskiego nr. 53 z dnia 29. VIII. 1925 r. dotyczące zastosowania przyrządów ochronnych przy narzędziach i naszynach rolniczych, chroniących przed nieszczęśliwymi wypadkami.

Nie stosujących się do powyższego będę w przyszłości musiał surowo karać.

Wąbrzeźno, dnia 20. X. 1925 r.

Urząd Policyjny

Schwarz, burmistrz.

Przymusowa licytacja.

W środę, dnia 11 listopada 1925 r. o godz. 10-tej przed południem sprzedawana będzie

dwuletnia klacz i czteroletn. krowa

za natychmiastową zapłatę najwięcej dającemu, w drodze **przymusowej licytacji** na poczet **zaległych podatków.**

Zbiórka licytantów o godz. 9 i pół rano przed kupcem **p. Kencerem.**

Kowalewo, dnia 3. XI. 1925 r.

MAGISTRAT.

Licytacja przymusowa.

W środę, dnia 11 listopada 1925 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedawane będzie

8 butelek wina Pomerele

za natychmiastową zapłatę najwięcej dającemu w drodze **przymusowej licytacji** na poczet zaległego czynszu wodnego i wody.

Zbiórka licytantów o godz. 11-tej **na rynku.**

Kowalewo, dnia 3. XI. 1925 r.

MAGISTRAT.

Licytacja sądowa.

We wtorek, dnia 10 listopada 1925 r. o godz. 12-tej sprzedam w drodze **licytacji sądowej** za gotówkę najwięcej dającemu na majątku dawniej Goertz, obecnie p. D.

2 wyjazdowe konie, klacz 8 lat, wałach 4 lata, kryty eleg. powóz na gum kołach, klacz exteroletnia, 5 świń, 4 cielęta i para szorów wyjazdowych.

Następnie na domenie w Gołębiewie u p. M.

dywan, biurko z krzesłem i fuzję automatyczną do polowania.

Rostkowski, komornik sądowy.

Wezwanie:

W sprawie ogłoszonej do majątku **Pomorskiej Fabryki Kapeluszy w Wąbrzeźnie,** upadłości, wzywam wszystkich wierzycieli krydarjuszki, aby swe wierzytelności, a jej dłużników, aby długi swoje do niej, **do dnia 20 listopada br.** w mojej kancelarji w Wąbrzeźnie, Rynek 22 zgłosili. Posiadacze rzeczy, własnością krydarjuszki będących, winni do tego dnia zawiadomić mnie o tem, oraz podać czy przysługuje tym posiadaczom jaka wierzytelność do krydarjuszki oraz czy mają prawo żądać obrębnego zaspokojenia z posiadanych rzeczy krydarjuszki własnych.

Dr. Jędrkiewicz, adwokat i notarjusz zarządca masy konkursowej.

LIPNICA.

W niedzielę, dnia 15 bm. urządza **Tow. Młodzieży Polsko-Katolickiej**

Wieczornicę

w tutejszej oberży (sala p. Klimka) ku uczczeniu święta Młodzieży.

Program:

1. Spiew chórowy „O Stanisławie Patronie Ty nasz"
2. Deklamacja solowa — Hej płyń pieśni uwielbiana
3. Wykład
4. Występ chóru śpiewackiego „My chcemy Boga"
5. **„MAREK ŁOPIAN"**, komedja w 3 aktach.
6. Występ chóru śpiewackiego „Niech nas jedność łączy w koło".
7. **„Do większych ja rzeczy urodzony"**. Sceny o świętym Stanisławie Kostce w 3 odsłonach.
8. Żywy obraz „Śmierć św. Stanisława Kostki".
9. Występ chóru śpiewackiego „Wieczornica już skończona".

Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna.

Generalna próba w niedzielę o godz. 3 popoł.

Główne przedstawienie o godz. 7-mej wiecz.

Czysty zysk przeznacza się na potrzeby kościoła i Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej. O liczny udział prosi

Zarząd.
